

MAŁGORZATA DZIAŁYŃSKA

## SĄDOWE USTALENIE OJCOSTWA NA TLE BADAŃ AKT SĄDOWYCH

### I. UWAGI WSTĘPNE

Sądowe ustalenie ojcostwa jest jednym z trzech przewidzianych przez polskie ustawodawstwo rodzinne sposobów określenia pochodzenia dziecka ze strony ojca. Wobec braku możliwości przeprowadzenia (na obecnym etapie rozwoju nauk biologicznych) pozytywnego dowodu stwierdzającego ojcostwo określonego mężczyzny, ustawodawca przyjął w art. 85 § 1 k.r.o. domniemanie, że ojcem dziecka jest ten, kto obcował z jego matką nie dawniej niż w trzechsetnym, a nie później niż w sto osiemdziesiątym pierwszym dniu przed urodzeniem się dziecka. Powyższe domniemanie należy do kategorii domniemań wzroszalnych, a zatem pozwany mężczyzna może prowadzić w procesie dowód, że pomimo obcowania z matką dziecka w ustawowym okresie koncepcyjnym nie jest on ojcem dziecka, bądź też wykazać, że ojcostwo innego mężczyzny, który w okresie koncepcyjnym również obcował z matką dziecka, jest bardziej prawdopodobne (art. 85 § 2 k.r.o.).

Jak obecnie kształtuje się praktyka sądowa w sprawach o ustalenie ojcostwa (zwłaszcza w świetle nowych dowodów biologicznych oddanych do dyspozycji sądowi i stronom), było przedmiotem kwerendy akt sądowych spraw o ustalenie ojcostwa zakończonych w latach 1984-1986 w jednym sądzie rejonowym funkcjonującym w środowisku wielkomiejskim. Badaniami objęto sprawy zakończone wyrokami ustalającymi ojcostwo bądź oddalającymi powództwo, jak również postanowieniami umarzającymi postępowanie z uwagi na uznanie dziecka lub cofnięcie pozwu. Ogółem przebadano przy pomocy specjalnie do tego celu opracowanej ankiety 238 spraw<sup>1</sup>. W badanym okresie wpływ spraw o ustalenie ojcostwa był wyższy od zakończonych o 156. Liczbą tą objęto spr-

<sup>1</sup> W liczbie tej nie uwzględniono ok. 7% spraw, które również zostały zakończone w badanym okresie. Akta tych spraw zostały dołączone do innych (dotyczy to przede wszystkim spraw o podwyższenie alimentów), będących dopiero w toku załatwiania.

wy, w których postępowanie zostało z różnych przyczyn zawieszono, nastąpił zwrot pozwu bądź też zostały przekazane według właściwości innym sądom. Odsetek wniesionych spraw o ustalenie ojcostwa w stosunku do całości spornych spraw z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego wpisanych do repertorium w badanym okresie nie był wysoki i stanowił zaledwie 6%<sup>2</sup>.

## II. LEGITYMACJA CZYNNNA

Podmiotami czynnie legitymowanymi do wytoczenia powództwa o ustalenie ojcostwa są: dziecko, jego matka (jednak tylko dopóty, dopóki dziecko nie osiągnie pełnoletności — art. 34 § 1 k.r.o.) oraz prokurator (art. 86 k.r.o.).

W badanych sprawach tylko w jednym przypadku powództwo o ustalenie ojcostwa wytoczył prokurator i to na wniosek biologicznego ojca. Mężczyzna ten regularnie płacił na utrzymanie dzieci (bliźniaków), matka natomiast zwlekała z uregulowaniem sytuacji prawnej swych dzieci. W 3 sprawach powództwo wytoczyło pełnoletnie dziecko. W pozostałych 234 sprawach powództwo wytoczyła matka.

Upływ czasu od urodzenia się dziecka do wytoczenia powództwa o ustalenie ojcostwa przedstawiał się następująco:

Tabela 1

Podmiot wytaczający powództwo	Upływ czasu od urodzenia się dziecka do wytoczenia powództwa						Ogółem
	poniżej 1 miesiąca	1 - 3 miesiące	1 - 12 miesięcy	1 - 2 lata	2 - 10 lat	powyżej 10 lat	
matka	21	85	76	19	33	—	234
dziecko	—	—	—	—	—	3	3
prokurator	—	—	—	—	1	—	1

Z powyższego zestawienia wynika, że 67% spraw wnoszonych jest w krótkim czasie po urodzeniu się dziecka, tj. pomiędzy 1 miesiącem a 1 rokiem od chwili porodu. Czas ten pozwala zorientować się matce dziecka w zamiarach jego biologicznego ojca. Matka z reguły informuje ojca o urodzeniu się dziecka i oczekuje ze strony mężczyzny określonych zachowań: uznania dziecka, wyrażenia chęci złożenia takiego oświadczenia, czy wreszcie tylko partycypowania w kosztach utrzymania i wy-

<sup>2</sup> Podobny wniosek wypływa z badań przeprowadzonych w okresie 1950 - 1960 w powiecie trzebnickim; por. szerzej J. Cagara, *Sprawy o ustalenie ojcostwa i roszczenia z nimi związane na przestrzeni lat 1950 - 1960 w jednym powiecie*, Nowe Prawo 1961, nr 3, s. 369.

chowania dziecka. Dopiero wówczas, gdy nie znajduje akceptacji dziecka ze strony jego biologicznego ojca i gdy ten odmawia jej pomocy finansowej, matka występuje na drogę sądową. Wniosek taki wydaje się uzasadniony zwłaszcza w świetle badań akt sądowych spraw, które wniesione zostały po upływie dłuższego czasu od chwili narodzin dziecka, tj. od 2 do 10 lat. Z akt tych wynika, że matka dopóty nie występowała na drogę sądową, dopóki biologiczny ojciec dziecka regularnie płacił na jego utrzymanie. W dziewięciu przypadkach matka zdecydowała się na wytoczenie powództwa o ustalenie ojcostwa dopiero po ustaniu konkubinatu z biologicznym ojcem dziecka; w trakcie zaś wspólnego pożycia konkubenci nie widzieli potrzeby uregulowania prawnej sytuacji dziecka.

Można zatem przyjąć, że istotnym motywem skłaniającym matkę dziecka do podjęcia działań zmierzających do uregulowania sytuacji filiacyjnej dziecka jest zdobycie środków materialnych na jego utrzymanie i wychowanie. Ponadto z przeprowadzonych badań akt sądowych wynika, iż matka z reguły zwleka z decyzją o wytoczeniu powództwa o ustalenie ojcostwa aż do chwili utraty wszelkich szans na korzystne uregulowanie stosunków z biologicznym ojcem dziecka.

### III. LEGITYMACJA BIERNA

Stroną pozwaną w procesie o ustalenie ojcostwa jest domniemany ojciec lub kurator ustanowiony przez sąd opiekuńczy, gdy domniemany ojciec nie żyje (art. 84 § 2 k.r.o.).

Spośród 238 badanych spraw w 6 przypadkach powstała konieczność ustanowienia przez sąd kuratora reprezentującego stronę pozwaną. Z tego tylko w dwóch sprawach kuratorami były osoby należące do kręgu najbliższych krewnych zmarłego (siostra, ojciec). Osoby te wskazała w pozwie strona powodowa. W pozostałych czterech przypadkach sąd powierzył funkcję kuratora sekretarzowi sądowemu. W aktach spraw brak było śladów działań sądu zmierzających do znalezienia odpowiedniejszego kandydata. Należy przypomnieć, że w zaleceniach kierunkowych w sprawie wzmożenia ochrony rodziny<sup>3</sup> Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na potrzebę „powierzenia funkcji kuratora osobie, która ze względu na posiadane informacje będzie mogła być aktywnym uczestnikiem procesu”. W dalszej części czytamy, iż „kandydata takiego należy poszukiwać w kręgu najbliższych krewnych lub spadkobierców osoby, w której miejsce kurator ma występować lub którą ma zastępować”. Powierzenie funkcji kuratora osobie, która nie ma rozeznania w sprawie (a tak z reguły rzecz się ma, gdy kuratorem jest sekretarz sądowy), wypacza sens tej instytucji.

<sup>3</sup> Uchwała SN, OSNCP 1979, nr 9, poz. 184.

## IV. ŻĄDANIA I ROSZCZENIA ZAWARTE W POZWIE

Zgodnie z art. 143 k.r.o. oraz 158 k.p.c. jednocześnie z żądaniem ustalenia ojcostwa można dochodzić związanych z ojcostwem roszczeń majątkowych, a zatem roszczeń alimentacyjnych dziecka i roszczeń matki z art. 141 k.r.o. Również już w pozwie strona powodowa może zgłosić wnioszek o nadanie dziecku nazwiska ojca (art. 89 § 2 k.r.o.) oraz o przyznanie ojcu władzy rodzicielskiej (art. 93 § 2 k.r.o.). Samo bowiem ustalenie ojcostwa nie wywołuje *ex lege* tych skutków.

Z naszych badań wynika, że strona powodowa (najczęściej matka dziecka) nadaje roszczeniom majątkowym rangę podstawową. Zdarzają się pozwy, w których matka dziecka dochodzi wyłącznie roszczeń majątkowych i dopiero na pierwszej rozprawie — pod wpływem wyjaśnień sądu — zgłasza żądanie również co do ustalenia ojcostwa.

Rzadziej pojawiają się w pozwie wnioski dotyczące kwestii niemajątkowych. W 238 badanych sprawach wnioski takie zawierały 84 pozwy (35%). Stosunek większości powódek do nadania dziecku nazwiska ojca lub przyznania ojcu dziecka władzy rodzicielskiej był zdecydowanie negatywny<sup>4</sup>. Ogółem zgłoszono tylko 18 wniosków o nadanie dziecku nazwiska ojca i tylko 3 wnioski o przyznanie ojcu władzy rodzicielskiej, natomiast w 76 przypadkach matka dziecka wносиła o nieprzyznanie ojcu dziecka władzy rodzicielskiej — z tego w 3 sprawach pełnomocnik powódki nietrafnie wnosił o pozbawienie ojca władzy rodzicielskiej. W wyroku ustalającym ojcostwo sąd nie skorygował błędu, lecz go powtórzył orzekając o pozbawieniu ojca władzy rodzicielskiej. Fakt ten, w gruncie rzeczy świadczący o niedostatecznej znajomości przepisów prawnych w tej kwestii, niepotrzebnie kształtuje pogląd, iż władza rodzicielska *ex lege* wynika ze stosunku ojcostwa niezależnie od sposobu, w jaki stosunek ten został ustalony.

Interesujące jest, w jakich okolicznościach matka dziecka występowała o nadanie dziecku nazwiska ojca, rezygnując tym samym z korzystnego — wydawałoby się — rozwiązania polegającego na zgodności jej nazwiska z nazwiskiem dziecka. Otóż w 14 sprawach, w których zgłoszono wnioszek o nadanie dziecku nazwiska ojca, pomiędzy matką dziecka a pozwanym istniały (bądź nadal istnieją) silne więzi uczuciowe. W 4 przypadkach pozwany zmarł tragicznie przed urodzeniem się dziecka, strony były zaręczone i zamierzały zawrzeć związek małżeński. W pozostałych 10 przypadkach matka dziecka co najmniej w okresie koncepcyjnym żyła z pozwanym w konkubinacie, w tym w 3 sprawach pozwani w trakcie toczącego się procesu o ustalenie ojcostwa byli tymczasowo aresztowani, co utrudniło im uregulowanie sytuacji prawnej dziecka.

<sup>4</sup> Podobne zjawisko zaobserwował J. Cagara, *Sprawy o ustalenie ojcostwa*, s. 369.

W pozostałych sprawach motywy, jakimi kierowała się matka dziecka zgłaszając wniosek o nadanie dziecku nazwiska ojca, nie były jasne. W 3 przypadkach pozwani zajmowali eksponowane stanowiska pracy i wysokie pozycje społeczne, natomiast w jednym przypadku ojciec dziecka uzyskiwał wysokie dochody. Wydaje się, iż te właśnie walory mogły zadecydować o chęci nadania dziecku nazwiska ojca.

Z trzech wniosków o przyznanie ojcu dziecka władzy rodzicielskiej, jeden został zgłoszony w sprawie, w której powództwo wytaczał prokurator na wniosek biologicznego ojca dziecka. W pozostałych dwóch przypadkach o przyznanie ojcu władzy rodzicielskiej występowała matka dziecka; pozwany w trakcie toczącego się procesu był tymczasowo aresztowany, zaś do chwili aresztowania strony żyły w konkubinacie.

Z przeprowadzonych badań wynika, że sami pozwani z reguły nie zgłaszają wniosków w sprawie nadania dziecku swego nazwiska lub sprawowania władzy rodzicielskiej nad małoletnim dzieckiem. Spośród 238 badanych spraw tylko w 2 przypadkach pozwani zwrócili się do sądu o przyznanie im władzy rodzicielskiej<sup>5</sup>, w jednym o nadanie dziecku nazwiska, natomiast w jednym pozwany oświadczył, iż nie chce, by przysługiwała mu władza rodzicielska.

Z kolei pojawia się pytanie, jakie okoliczności uzasadniające wytoczenie powództwa o ustalenie ojcostwa powoływała matka dziecka i jak ustosunkowali się do nich pozwani? Otóż spośród badanych spraw w 28 przypadkach matka dziecka podała w pozwie, iż strony w okresie koncepcyjnym żyły w konkubinacie, a w 56 — że zamierzały zawrzeć ze sobą związek małżeński. W sprawach tych w 54 przypadkach pozwani złożyli oświadczenie o uznaniu dziecka (w tym: 50 przed sądem w trybie nieprocesowym, a 4 przed kierownikiem USC).

Znamienne jest, że większość powódek twierdziła, że stosunki między stronami pogorszyły się z chwilą otrzymania przez pozwanego wiadomości o poczęciu się dziecka. Reakcja pozwanych na tę informację w większości przypadków była taka sama, tzn. żądali oni usunięcia ciąży, a gdy matka dziecka kategorycznie odmawiała — przestawali interesować się jej losem.

Z ogółu 238 spraw w 93 przypadkach pozwani uznali dziecko w trybie nieprocesowym na pierwszej rozprawie lub przed pierwszą rozprawą (przed kierownikiem USC)<sup>6</sup>. Wydaje się, iż dla części pozwanych wyzwanie z uregulowaniem sytuacji filiacyjnej dziecka aż do czasu wytoczenia przez matkę powództwa o ustalenie ojcostwa stanowi pewnego rodzaju zemstę za „samowolną”, wbrew ich woli podjętą decyzję o uro-

<sup>5</sup> Interpretując te dane należy wziąć pod uwagę fakt, że ok. 50% wytoczonych powództw o ustalenie ojcostwa zostaje umorzonych na skutek uznania dziecka przez pozwanego.

<sup>6</sup> W tym w 11 sprawach przed kierownikiem USC.

dzeniu dziecka. Natomiast część pozwanych zwlekała z uznaniem dziecka po prostu z niedbalstwa, tłumacząc swoją opieszałość brakiem czasu lub okazji do złożenia takiego oświadczenia; część też bezpodstawnie sądziła, że matka dziecka zrezygnuje z dochodzenia przysługujących jej praw.

W pozostałych 139 sprawach reakcje pozwanych były różne: w 7 przypadkach pozwani w ogóle nie działali w sprawie (nie złożyli żadnego pisma procesowego i nie stawili się na rozprawę); w 21 przypadkach pozwani uznali powództwo na pierwszej rozprawie; w 22 — zaprzeczyli, aby kiedykolwiek obcowali z matkami dzieci (z tego w dwóch sprawach twierdzili, że nie znali matki dziecka i nie wiedzą, dlaczego zostali pozwani); w 89 przypadkach przyznawali wprawdzie, że obcowali z matką dziecka, lecz zgłaszali obiekcje, które ich zdaniem czyniły niemożliwym poczęcie dziecka z tych stosunków. Między innymi twierdzili, że obcowanie miało miejsce w innym okresie niż to podaje powódka; że stosunki intymne z matką dziecka odbywały się poza okresem koncepcyjnym; część pozwanych zgłosiła zarzut, że matka dziecka w okresie poczęcia utrzymywała stosunki cielesne również z innymi mężczyznami (jednak tylko w 3 przypadkach pozwani podali nazwisko mężczyzny, który ich zdaniem w okresie koncepcyjnym obcował z matką dziecka). W sprawach tych mężczyźni ci zeznawali w charakterze świadków, poddali się też ekspertyzie serologicznej, która w stosunku do nich wykluczyła ojcostwo. W 21 sprawach pozwani oświadczyli, iż uznają powództwo, jeśli ekspertyza serologiczna nie wykluczy ich ojcostwa<sup>7</sup>.

## V. POSTĘPOWANIE DOWODOWE

Postępowanie dowodowe, w procesie o ustalenie ojcostwa składa się z dwóch etapów. W pierwszym z nich strona powodowa winna dowieść, iż pozwany mężczyzna obcował z matką dziecka w okresie koncepcyjnym. Środki dowodowe, jakimi w tej fazie procesu dysponuje podmiot, na którym spoczywa ten ciężar dowodu, w zasadzie ograniczają się do informacyjnego przesłuchania stron, zeznań świadków i — ewentualnie — dowodów z dokumentów (np. hotelowych kart meldunkowych, listów, zdjęć). Natomiast w drugim etapie procesu mężczyzna stara się wykazać, iż pomimo obcowania z matką dziecka w okresie koncepcyjnym nie jest on ojcem dziecka. Udowodnienie tego jest możliwe w wyniku przeprowadzenia jednego z czterech dowodów przyrodniczych, a mianowicie: dowodu, że mężczyzna objęty domniemaniem z art. 85 § 1 k.r.o. ma wprawdzie *potentiam coeundi*, ale cierpi na *impotentiam generandi*; dowodu z badania grup krwi; dowodu z porównania stopnia rozwoju

<sup>7</sup> Do kwestii tej powrócę w dalszej części pracy.

noworodka z chwili urodzenia z datą odbycia stosunku cielesnego matki dziecka z pozwanym i wreszcie dowodu antropologicznego. Oczywiście w jednym procesie pozwany — jeżeli powstanie taka konieczność — może korzystać z wszystkich wymienionych tutaj dowodów przyrodniczych.

Przed omówieniem praktyki sądów w zakresie prowadzenia postępowania dowodowego w badanych sprawach istotne wydaje się przypomnienie podstawowych wiadomości dotyczących poszczególnych dowodów przyrodniczych, a w szczególności roli, jaką aktualnie — przy wykorzystaniu nowych technik badawczych — mogą one spełniać w procesie dotyczącym określenia pochodzenia dziecka. Sądzę, iż informacje te pozwolą na późniejszą, właściwą ocenę przedstawionego materiału badawczego.

a) Niepłodność u mężczyzny może być wrodzona lub nabyta. Wrodzona niepłodność jest następstwem wad rozwojowych powodujących brak lub niedorozwój gonad, natomiast niepłodność nabyta powstaje w następstwie urazów lub przebytych chorób uszkadzających gonady i przewody płciowe. Zdaniem lekarzy sądowych, badania seminologiczne powinny być przeprowadzone przez biegłych mających w tym zakresie odpowiednie doświadczenie; w badaniach tego typu mężczyznę można uznać za niezdolnego do zapłodnienia kobiety tylko w takim przypadku, gdy po trzykrotnym badaniu ustalono aspermię (brak plemników), assospermię (obecność tylko elementów plemnikotwórczych) lub bardzo ciężką postać pełnej nekrospermii (nieruchomość plemników)<sup>8</sup>. Dodatkową trudność w badaniach seminologicznych sprawia różnica czasu, jaka zachodzi pomiędzy momentem, w którym wykonuje się badanie, a chwilą, w której mogło być poczęte dziecko. Wynik badania seminologicznego z reguły obrazuje bowiem aktualny stan czynności gruczołów płciowych, podczas gdy dla potrzeb praktyki sądowej istotne jest, czy w okresie poczęcia dziecka pozwany mężczyzna był zdolny do zapłodnienia kobiety<sup>9</sup>. Niemniej jednak nie można deprecjonować znaczenia opinii ustalającej stopień zdolności mężczyzny do płodzenia, w praktyce bowiem znaleźć można wiele przykładów świadczących o istotnym znaczeniu tego typu badań<sup>10</sup>.

b) Wśród dowodów przyrodniczych, mogących niekiedy z całą pewnością wykluczyć ojcostwo pozwanego, umieścić należy dowód z porównania daty odbycia stosunku cielesnego, z którego mogło być poczę-

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat: T. Marcinkowski, *Badania serologiczne w dochodzeniu ojcostwa*, Warszawa 1973, s. 37 i n.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 45. Zob. też W. Stojanowska, *Exemptio plurium concubentium w prawie polskim*, Warszawa 1974, s. 187.

<sup>10</sup> Szerzej: L. Bogunia, *Znaczenie sądowo-lekarskich badań zdolności do płodzenia u mężczyzny w postępowaniu sądowym*, Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminalistyki 1976, t. 25, nr 2, s. 151.

te dziecko, ze stopniem rozwoju dziecka w chwili jego urodzenia. Długoletnie obserwacje i badania statystyczne pozwoliły na wysunięcie tezy, iż istnieje związek pomiędzy czasem trwania ciąży a stopniem rozwoju niektórych cech narodzonego dziecka (długość ciała, waga, obwód głowy, długość kończyn). Dysponując danymi dotyczącymi niektórych pomiarów noworodka, przy pomocy odpowiednich tabel porównawczych, można niekiedy z całą pewnością wykluczyć ojcostwo pozwanego<sup>11</sup>.

Podkreślić jednak trzeba, że w praktyce sądowej przydatność dowodu z porównania daty obcowania cielesnego matki dziecka z pozwanym ze stopniem rozwoju dziecka w chwili urodzenia uzależniona jest od precyzyjności, z jaką uda się sądowi ustalić datę odbycia stosunku, z którego mogło być poczęte dziecko. Nie można również pomijać faktu, że czynniki natury fizjologicznej (tryb życia matki, środowisko, odżywianie itp.) mają wpływ na czas trwania ciąży i stopień rozwoju płodu<sup>12</sup>. Ponadto przy formułowaniu opinii biegły musi uwzględnić możliwość wystąpienia zespołu dystrofii wewnątrzmacicznej, charakteryzującego się niskimi parametrami wagi i długości ciała dziecka mimo prawidłowego czasu trwania ciąży i ogólnej dojrzałości płodu. Niemniej w literaturze podkreśla się, iż w konsekwencji nie można przyjąć, aby po bardzo długiej ciąży urodziło się bardzo małe dziecko, albo odwrotnie — w pełni dojrzałe dziecko urodziło się z ciąży trwającej wyraźnie krócej niż przeciętna<sup>13</sup>.

Sąd Najwyższy dokonując oceny przydatności poszczególnych dowodów przyrodniczych w sprawach spornego ojcostwa w odniesieniu do omawianej tutaj opinii przyjął pogląd, że jest ona szczególnie cenna wówczas, gdy istnieje znaczna rozbieżność w czasie pomiędzy ustaloną datą obcowania konkubentów (z którego mogło być poczęte dziecko) a czasem trwania ciąży określonym na podstawie stopnia rozwoju noworodka. W tym bowiem przypadku omawiany dowód z dokładnością graniczącą z pewnością może wykluczyć ojcostwo mężczyzny objętego działaniem domniemania z art. 85 § 1 k.r.o.<sup>14</sup>

c) Największą natomiast szansę wykluczenia ojcostwa pozwanego mężczyzny daje dowód z badania krwi. Nie ulega wątpliwości, że spośród dowodów przyrodniczych ten właśnie dowód należy do najpewniejszych i najważniejszych<sup>15</sup>. Podstawę korzystania z dowodu z badania grup krwi stanowią dwa twierdzenia: 1) cechy serologiczne krwi nie są u wszystkich ludzi jednakowe, 2) serologiczne cechy krwi są według pewnych

<sup>11</sup> Zob. W. Stojanowska, *Exemptio plurium*, s. 169.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Szerzej: B. Próchnicka, R. Plac-Bobula, *Opinie o czasie trwania ciąży*, Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminalistyki 1980, t. 29, nr 4, s. 303.

<sup>14</sup> Tak SN w wytycznych z 6 VI 1952 r., OSN 1952, poz. 31.

<sup>15</sup> Ibidem; por. też uchwała SN z 9 VI 1976 r., OSN 1976, poz. 184.



zbadanych reguł dziedziczne<sup>16</sup>. Przedkładane sądom naszego kraju ekspertyzy z badań grup krwi dotyczą najczęściej oznaczeń 9 układów, tj. A, B, 0, NW, RH, Kell, Gm, Np, AcP, PGN, EsD. W chwili obecnej istnieje możliwość wykonywania ekspertyz serologicznych w dalszych układach: Sz, P, Fy, JK, Dm, Gm, Ge, C3, BF, Hg, SL0, GPT, AK, ADA, KLA<sup>17</sup>. Wprowadzenie nowych układów grup krwi jest dopuszczalne na podstawie obowiązujących wytycznych Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej z 1968 roku<sup>18</sup>.

Wykonanie ekspertyzy serologicznej w zakresie 9 układów grup krwi, przeprowadzanej rutynowo w badaniach tego typu, daje teoretyczną szansę wykluczenia ojcostwa w około 80% spraw. Przez wprowadzenie szeregu dodatkowych układów (np. Ge, P, Gm, ADA, HLA) szansę tę można zwiększyć do ponad 99%<sup>19</sup>.

Niestety trudności dewizowe w znacznym stopniu ograniczają nie tylko wprowadzanie do badań nowych układów grup krwi, lecz również przeprowadzanie ekspertyz w zakresie układów grup krwi już dobrze poznanych. Przykładem jest tutaj choćby układ HLA. Ze względu na ograniczone możliwości badań tego układu w Polsce Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Medyków Sądowych i Kryminologów zdecydował na posiedzeniu w dniu 21 IV 1980 r. w Poznaniu, że będą one przeprowadzone tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach, a mianowicie:

- ze wskazań genetyczno-serologicznych — wówczas, gdy biegły wydający opinię na podstawie przeprowadzonych badań grupowych wnioskuje o przeprowadzenie badań HLA,
- w przypadkach znacznie obniżonej zdolności płodzenia u pozwanego, udokumentowanej opinią biegłego,
- w przypadkach znacznej rozbieżności pomiędzy stopniem rozwoju noworodka a udowodnionym czasem ewentualnej koncepcji,
- w sprawach, w których u co najmniej dwu mężczyzn ojcostwo zostało uprawdopodobnione, a w badaniach grupowych nie zostało wyłączone,
- w przypadkach wyłączenia ojcostwa pozwanego w stosunku do jednego z bliźniąt dwujajowych,

<sup>16</sup> Por. J. Gwiazdoniowski, w: *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Wrocław 1985, s. 667.

<sup>17</sup> Tak np. P. Kozioł, A. Jakliński, *Przydatność obliczeń biostatystycznych w aspekcie ekspertyzy serologicznej w procesie alimentacyjnym*, *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminalistyki* 1981, t. 31, nr 2, s. 112.

<sup>18</sup> Por. Wytyczne Komisji Medycyny Sądowej Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie badań grupowych krwi w dochodzeniu ojcostwa z 14 II 1968 r.

<sup>19</sup> Zob. Z. Marek, B. Turowska, K. Jaegermann, *Aktualny stan badań serologicznych w sprawach o dochodzenie spornego ojcostwa w Polsce*, *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminalistyki* 1977, t. 27, nr 1, s. 10.

— w sprawach, gdy jedna ze stron jest obywatelem innego kraju i u której badania HLA wykonane zostały za granicą.

Na podstawie ekspertyzy serologicznej nie można — jak dotychczas — zindywidualizować cech krwi człowieka, można jedynie określić, kto nie może być ojcem dziecka, lub kto nim może być. Istnieje jednak możliwość wykorzystania w praktyce sądowej również ekspertyzy nie wykluczającej ojcostwa pozwanego mężczyzny. Zwrócili na to uwagę matematycy i serologowie proponując zastosowanie rachunku prawdopodobieństwa dla ustalenia prawdopodobieństwa ojcostwa pozwanego, w stosunku do którego badanie grup krwi nie wykluczyło ojcostwa. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj metoda polegająca na porównaniu ekspertyzy serologicznej wykonanej u matki dziecka, dziecka oraz domniemanego ojca z częstością występowania w określonej populacji takich cech układu grup krwi, jakie ujawniono u domniemanego ojca dziecka<sup>20</sup>.

Niemniej jednak w literaturze przedmiotu przestrzega się, iż wprowadzenie obliczeń prawdopodobieństwa ojcostwa jako quasi-ekspertyzy serologicznej może stworzyć niesłuszne pozory, że wynik uzyskany tą metodą jest ustaleniem faktycznym biegłego i stanowi samoistny element dowodowy. Tymczasem ewentualne wykorzystanie prawdopodobieństwa ojcostwa może stanowić jedynie jeden z elementów wyrokowania przez sąd. Uproszczone traktowanie wyniku obliczeń prawdopodobieństwa ojcostwa niesie poważne niebezpieczeństwo dla poprawności wymiaru sprawiedliwości. Niebezpieczeństwo to polega na nadaniu wartości dowodowej badaniom serologicznym, gdy na podstawie zasad dziedziczenia nie można wykluczyć ojcostwa pozwanego<sup>21</sup>. Postuluje się zatem, by wyniki obliczeń prawdopodobieństwa ojcostwa były wykorzystywane

<sup>20</sup> Bliżej na ten temat: T. Marcinkowski, *Badania serologiczne*, s. 233 i n. Obliczanie prawdopodobieństwa ojcostwa dla potrzeb sądownictwa spopularyzowane jest szczególnie w RFN. Do obliczeń prawdopodobieństwa ojcostwa stosuje się tutaj metodę Essen-Müllera oraz tablice Humella. W piśmiennictwie podkreśla się, iż prawdopodobieństwo ojcostwa ustalone na podstawie ekspertyzy serologicznej (nie wykluczającej ojcostwa w stosunku do badanego mężczyzny) jest jedynie dowodem statystycznym, nie dającym zatem pewności co do ojcostwa określonego mężczyzny. Dowód ten wskazuje jedynie, jakie jest prawdopodobieństwo, że mężczyzna, w stosunku do którego domniemywa się ojcostwo, jest biologicznym ojcem spornego dziecka. Dowód ten jednak jest przydatny dla sądu rozstrzygającego w sprawie o ustalenie ojcostwa, ponieważ pozwala sądowi ocenić wielkość błędu przy ferowaniu wyroku. Jeśli bowiem badania serostatystyczne ustaliły prawdopodobieństwo ojcostwa w wartości procentowej 99,8%, to błąd sądu rozstrzygającego w tej sprawie za ojcostwem badanego mężczyzny teoretycznie można wykluczyć (możliwość wydania błędnego wyroku oblicza się jak 1 : 1000). Szerzej na ten temat por. G. Beitzke, H. Hosemann, P. Dahr, H. Schade, *Vaterschaftsgutachten für die gerichtliche Praxis*, Göttingen 1978, s. 34.

<sup>21</sup> Są to tezy z pracy K. Jaegermann, K. Sosin, *W sprawie tzw. prawdopodobieństwa ojcostwa*, *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminalistyki* 1977, s. 27, nr 1, s. 3.

przez sąd dla podjęcia decyzji o wykonaniu ekspertyzy serologicznej II stopnia (poszerzonej o dalsze układy grup krwi); byłaby ona celowa w przypadku obliczeń wskazujących na małe prawdopodobieństwo ojcostwa pozwanego mężczyzny<sup>22</sup>.

d) Ostatnim dowodem przyrodniczym, jaki może mieć znaczenie w procesie o ustalenie ojcostwa, jest ekspertyza antropologiczna. W przeciwieństwie do wyniku badania grup krwi z reguły nie daje ona 100% pewności co do wykluczenia ojcostwa pozwanego mężczyzny, określa jednak w siedmiostopniowej skali prawdopodobieństwo pochodzenia dziecka od pozwanego, a więc zmniejsza ryzyko podjęcia przez sąd błędnej decyzji. Podstawowym materiałem do opracowania ekspertyzy antropologicznej są badania matki dziecka, dziecka i domniemanego ojca. Polegają one na bezpośrednim porównaniu form licznych cech wchodzących w skład budowy umownie określonego regionu ciała ludzkiego (cech morfologicznych) u dziecka z analogicznymi cechami u matki i domniemanego ojca<sup>23</sup>. Na obecnym etapie badań naukowych z dziedziny antropologii w ekspertyzie tego typu wykonanej w sprawach dotyczących spornego ojcostwa można uwzględnić ok. 300 różnych cech morfologicznych, które mogą mieć znaczenie dla opracowania końcowego wyniku ekspertyzy<sup>24</sup>.

We wspomnianych już zaleceniach kierunkowych z 1976 r. Sąd Najwyższy przyjął pogląd, iż dowód z badań antropologicznych w sprawie o ustalenie ojcostwa może — jeżeli wskazuje z dużym prawdopodobieństwem na ojcostwo lub na brak ojcostwa pozwanego — stanowić podstawę domniemania faktycznego, które stosownie do całokształtu okoliczności przesądzi o pozytywnym lub negatywnym ustaleniu ojcostwa<sup>25</sup>. Podkreślić należy, że dowód ten powinien być powołany w sprawie dopiero po wykonaniu ekspertyzy serologicznej i to obejmującej szeroki zakres układów grup krwi oraz gdy z dotychczas zebranego materiału dowodowego wynika, że może on przyczynić się do wykrycia prawdy materialnej. Sąd podejmując decyzję o dopuszczeniu dowodu z ekspertyzy antropologicznej powinien w każdej sprawie wziąć pod uwagę, że opracowanie opinii antropologicznej jest możliwe dopiero z chwilą ukończenia przez dziecko trzeciego roku życia, a także, iż dowód ten jest niezwykle uciążliwy dla badanych osób, wymaga bowiem równoczesnej obecności wszystkich badanych osób i uczestniczenia przez nich we wszystkich próbach.

W badanych sprawach o ustalenie ojcostwa w każdym przypadku

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> Por. Z. Szczotowa, *Ekspertyzy antropologiczne w sprawach o dochodzenie ojcostwa*, Materiały i prace antropologiczne, Wrocław 1977, s. 203.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Uchwała SN z 9 VI 1976 r., OSNCP 1979, poz. 184.

sąd rozpoczynał postępowanie dowodowe od informacyjnego przesłuchania stron. W sprawach, w których nie występowała jedna ze stron, sąd ograniczył ten dowód do przesłuchania strony działającej w procesie. Fakt ten miał miejsce stosunkowo rzadko, albowiem na ogółem 238 badanych spraw w 16 przypadkach sąd rezygnował z przesłuchania jednej strony, w tym w 5 sprawach z przesłuchania matki dziecka. Przyczyny, dla których sąd odstąpił od przesłuchania matki dziecka, były następujące: nie można było ustalić miejsca pobytu matki (2 sprawy), śmierć matki (1 sprawa), pobyt matki za granicą (2 sprawy).

W sprawach, w których pozwany nie uznał powództwa na pierwszej rozprawie, sąd zarządził dowód ze świadka lub świadków. Najczęściej osobami zeznającymi byli krewni stron (z reguły matki dziecka), rodzice, rodzeństwo, również jednak znajomi i sąsiedzi. Okoliczności, jakie chciał sąd ustalić w drodze zeznań świadków, były następujące: charakter znajomości stron, częstotliwość spotkań, sposób spędzania przez strony czasu wolnego, okoliczności wspólnych wyjazdów, noclegów itp.

Istotnymi dowodami w sprawie były dowody z dokumentów: aktu urodzenia dziecka, w którym odnotowano podane przez matkę imię ojca; karty położowej, w której odnotowano podane przez matkę w chwili przyjęcia do szpitala dane dotyczące ojca dziecka (imię, nazwisko, wiek, zawód, grupa krwi) oraz datę ostatniej menstruacji; korespondencja stron (listy i okolicznościowe kartki; pisemne zobowiązania pozwanego do płacenia alimentów na rzecz dziecka; wyciągi z kart meldunkowych w hotelach).

Regułą jest, że sąd w przypadku, gdy pozwany nie uznał powództwa na pierwszej rozprawie, powoływał na wniosek pozwanego lub z urzędu dowód z badania grup krwi. Niekiedy sąd zarządził ten dowód jeszcze przed udowodnieniem przez stronę powodową przesłanki domniemania z art. 85 § 1 k.r.o. Praktyka taka wydaje się uzasadniona z uwagi na długi okres oczekiwania na wykonanie ekspertyzy serologicznej (w badanych sprawach wynosił on średnio od dwóch do czterech miesięcy). Zwlekanie z dopuszczeniem przez sąd dowodu z badania krwi prowadziłoby do przedłużenia toczącego się procesu. W okresie oczekiwania na wykonanie ekspertyzy serologicznej, w celu wyeliminowania niebezpieczeństwa sugerowania się wynikiem niekorzystnym dla pozwanego mężczyzny, strona powodowa winna udowodnić przesłankę domniemania z art. 85 § 1 k.r.o. Oczywiście jest to możliwe wówczas, gdy sąd w okresie tym zarządzi rozprawę, na której dowód taki zostanie przeprowadzony.

W badanych sprawach w 78 przypadkach sąd zarządził wykonanie ekspertyzy serologicznej I stopnia, tzn. badanie rutynowe obejmujące co najmniej 9 układów krwi. Z tej liczby w 14 sprawach badanie to wykluczyło ojcostwo pozwanego. Opierając się na ekspertyzie serologicznej I stopnia sąd oddalił 4 powództwa, a w 9 sprawach matka dziec-

ka za zgodą pozwanego cofnęła pozew. Natomiast w jednej sprawie, w której badanie rutynowe grup krwi wykluczyło ojcostwo, placówka przeprowadzająca tę ekspertyzę zaleciła wykonanie badania układu HLA, które potwierdziło wykluczenie ojcostwa pozwanego; w sprawie tej sąd oddalił powództwo.

W sprawach, w których ekspertyza serologiczna I stopnia nie wykluczyła ojcostwa pozwanego mężczyzny, w 17 przypadkach przeprowadzono badanie układu HLA. Wykluczenie ojcostwa w tym układzie nastąpiło w stosunku do 3 pozwanych, w 2 sprawach na tej podstawie sąd oddalił powództwo, natomiast w 1 powódka za zgodą pozwanego cofnęła pozew.

W dwóch sprawach pozwani zrezygnowali z poddania się ekspertyzie serologicznej I stopnia i złożyli oświadczenie o uznaniu dziecka. W jednym przypadku matka dziecka zrezygnowała z przeprowadzenia badania w układzie HLA. W sprawie tej ekspertyza serologiczna I stopnia wykluczyła ojcostwo pozwanego, pomimo to na wniosek matki dziecka sąd dopuścił dowód w układzie HLA, pouczając jednak powódkę, iż w przypadku negatywnej dla niej opinii zostanie ona obciążona kosztami związanymi z wykonaniem ekspertyzy. Matka dziecka — będąc w zasadzie w beznadziejnej sytuacji — nie upierała się przy ojcostwie pozwanego i cofnęła pozew.

Na tle przeprowadzonych badań akt sądowych spraw o ustalenie ojcostwa można zauważyć wzrost zaufania stron do dowodu z badania grup krwi. Nie potwierdza się opinia wyrażona w literaturze przedmiotu na tle empirycznych badań akt sądowych z lat 1950 - 1960, iż pozwani pouczeni przez sąd na pierwszej rozprawie o możliwości skorzystania ze wspomnianego dowodu rezygnowali z jego przeprowadzenia motywując swoją decyzję tym, iż wykluczenie ojcostwa jest niemożliwe ze względu na miliony ludzi o jednakowej grupie krwi<sup>26</sup>. Obecnie pozwani wręcz domagają się przeprowadzenia takich badań i to w poszerzonym zakresie. Znamienne jest też, że strona powodowa nie zgłasza sprzeciwu, a nawet wyraża zgodę na zawieszenie postępowania, gdy jest to konieczne z uwagi na przeprowadzenie ekspertyzy w układzie HLA<sup>27</sup>. W przypadku opinii wykluczającej ojcostwo matka dziecka nie upiera się przy ojcostwie pozwanego. Liczba cofniętych pozwów po negatywnej dla strony powodowej ekspertyzie potwierdza trafność wysuniętej tutaj tezy o wzroście zaufania stron do dowodu z badania grup krwi. Podobnie należy ocenić fakt, iż w przeprowadzonych obecnie badaniach aż w 21 przypadkach pozwani — pomimo uznania powództwa — zgłosili wniosek o dopuszcze-

<sup>26</sup> Zob. J. Cagara, *Sprawy o ustalenie ojcostwa*, s. 371.

<sup>27</sup> Badania tego typu przeprowadza się u dzieci, które ukończyły trzeci rok życia.

nie dowodu z ekspertyzy serologicznej, aby upewnić się, że nie można wykluczyć ich ojcostwa. Spośród tych pozwanych tylko w stosunku do jednego ekspertyza serologiczna I stopnia wykluczyła ojcostwo.

Negatywnie natomiast należy ocenić fakt, iż sądy w zasadzie nie mają wpływu na to, czy placówka badawcza wykona czy też nie wykona badania w układzie HLA. Wspomniane wcześniej trudności ograniczają możliwości przeprowadzenia takiej ekspertyzy. W badanych sprawach aż w 9 przypadkach nastąpiła odmowa wykonania badania w układzie HLA. Zazwyczaj o konieczności przeprowadzenia badań w układzie HLA decyduje wyłącznie placówka badawcza, po zapoznaniu się z aktami konkretnej sprawy o ustalenie ojcostwa, jednakże praktyka ta wydaje się nieuzasadniona i wręcz błędna. Sądzę, iż właśnie w takich sprawach, wobec stale rosnącego zaufania stron do dowodu z badania grup krwi, należałoby je udostępnić w każdej sprawie, w której sąd uzna to za konieczne. Wydaje się, że płynące z tego rozwiązania korzyści społeczne winny przewyższać nakłady poczynione na rzecz zwiększenia liczby wykonywanych ekspertyz w układzie HLA, jak również badań innych grup krwi, które — jak dotychczas — nie mogą być wykonywane rutynowo w każdej placówce badawczej.

Pragnę zwrócić uwagę, że sądy, jak również pełnomocnicy stron często zastępujący strony w procesie o ustalenie ojcostwa, nie zawsze właściwie określają, na jaką okoliczność powołują dowód z badania grup krwi bądź zgłaszają taki wniosek. W aktach spraw używano błędnych określeń, a mianowicie: „na okoliczność ustalenia stopnia prawdopodobieństwa ojcostwa pozwanego”, czy też „ustalenia, że pozwany jest ojcem dziecka”. Wydaje się, iż jedynie trafne i właściwe sformułowanie winno brzmieć: „na okoliczność wykluczenia ojcostwa pozwanego”. Przytoczone wcześniej sformułowania kształtują błędną opinię, iż dowód z badania grup krwi może w sensie pozytywnym ustalić ojcostwo pozwanego.

W badanych sprawach w 16 przypadkach sąd powołał dowód z ekspertyzy antropologicznej, z tego jedynie w 2 sprawach po wykonaniu badania grup krwi w układzie HLA. W sprawach, w których odmówiono stronom przeprowadzenia ekspertyzy serologicznej II stopnia, sąd dopuścił (w pewnym sensie zamiennie) dowód z badania antropologicznego. Zważywszy większą zawodność opinii antropologicznej, jak również uciążliwość tych badań dla stron, zwłaszcza zaś dla małego dziecka, nie jest to najszcześniejsze rozwiązanie, ażeby brak możliwości wykonania badań w układzie HLA rekompensować opinią, która może jedynie określić prawdopodobieństwo ojcostwa w kierunku pozytywnym bądź negatywnym. Wydaje się, że właśnie z uwagi na swój charakter opinia antropologiczna winna być wykonana dopiero po ekspertyzie serologicznej I i II stopnia, oczywiście jeżeli żadna z nich nie wykluczyła ojcostwa pozwanego. Logiczne jest bowiem, że sąd powinien najpierw wykorzystać dowody, które z całą pewnością mogą wykluczyć ojcostwo mężczyzny

objętego działaniem domniemania z art. 85 § 1 k.r.o. Wprawdzie w niektórych przypadkach również ekspertyza antropologiczna może wykazać, iż dziecko nie może pochodzić od pozwanego mężczyzny<sup>28</sup>, jednakże w praktyce są to przypadki niezmiernie rzadkie. W badanych sprawach nie było ani jednej opinii stwierdzającej ojcostwo jako praktycznie pewne, z reguły były to opinie stwierdzające ojcostwo jako nierozstrzygnięte, prawdopodobne i prawdopodobne z nachyleniem w kierunku ojcostwa bardzo prawdopodobnego. W ośmiu sprawach placówka wykonująca badanie antropologiczne dołączyła wynik ustalenia prawdopodobieństwa ojcostwa na podstawie badania grup krwi. Sądzę, iż wynik ten upewniał sąd w słuszności podjętej decyzji. W sprawach, w których powołano dowód z badania antropologicznego sąd nie oddalił ani jednego powództwa, w 5 natomiast przypadkach pozwani w trybie nieprocesowym uznali dziecko. Oczywiście nie można deprecjonować znaczenia ekspertyzy antropologicznej w sprawach dotyczących spornego ojcostwa lub nawet macierzyństwa. Można jednak odnieść wrażenie, że sędziowie nie mają zaufania do tego dowodu, jeśli na tej podstawie mieliby oddalić powództwo. W dwóch sprawach sąd po wykonaniu ekspertyzy serologicznej I stopnia oraz dodatkowej w układzie HLA odmówił dopuszczenia dowodu z badania antropologicznego, motywując swoją odmowę koherencją zachodzącą pomiędzy jedną i drugą ekspertyzą z badania grup krwi. Z kolei Sąd Wojewódzki rozpatrując rewizję pozwanego od wyroku o ustalenie ojcostwa nie znajduje uchybień w postępowaniu dowodowym prowadzonym przez sąd I instancji, jeżeli jedynym zarzutem rewizji jest niedopuszczenie dowodu z badań antropologicznych. Sądzę, że każde oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie ekspertyzy antropologicznej powinno znaleźć uzasadnienie w zebranych już materiale dowodowym. Nie jest przekonywający argument, iż w przypadku, gdy zachodzi zgodność między powołanymi w sprawie ekspertyzami serologicznymi, zbędna staje się ekspertyza antropologiczna. Badanie grup krwi nie prowadzi bowiem do pozytywnego ustalenia ojcostwa. Akcentowana przez sąd zgodność opinii oznacza jedynie, że każdy mężczyzna o cechach grup krwi takich jak pozwany — może być ojcem dziecka.

W badanych sprawach w dwóch przypadkach powołano dowód z porównania stopnia rozwoju noworodka w chwili urodzenia z datą odbycia stosunku cielesnego jego matki z pozwanym. W obu sprawach opinia była niekorzystna dla strony powodowej: biegli stwierdzili, iż stosunek, z którego mogło być poczęte dziecko, nie mógł odbyć się w dniu podanym przez powódkę. W jednej sprawie matka dziecka cofnęła pozew, w drugiej s d oddalił powództwo. Spośród badanych spraw tylko w dwóch przypadkach sąd powołał dowód z badania seminologicznego;

<sup>28</sup> Np. gdy dziecko posiada cechy rasy odmiennej od domniemanego ojca i matki.

w jednym z tych przypadków pozwany odmówił oddania nasienia do badań, w drugim natomiast badanie nie potwierdziło, by pozwany w okresie poczęcia dziecka wykazywał obniżony stopień płodności.

## VI. USTALENIA ZAWARTE W WYROKU

Prawomocny wyrok uwzględniający powództwo o ustalenie ojcostwa stwierdza, że pozwany mężczyzna jest ojcem dziecka. W sentencji wyroku ustalającego ojcostwo należy umieścić dane, które staną się podstawą wpisu do aktu stanu cywilnego dziecka. Wyrok ustalający ojcostwo wywiera skutki *erga omnes*: z chwilą jego uprawomocnienia dziecko nabywa prawa do alimentów od ojca (art. 128, 129, 133, 135 k.r.o.). W wyroku tym sąd może na wniosek dziecka lub jego przedstawiciela ustawowego (a gdy dziecko ukończyło trzynasty rok życia — także za jego zgodą) nadać dziecku nazwisko ojca (art. 89 § 2 k.r.o.), a także przyznać ojcu dziecka władzę rodzicielską (art. 93 § 2 k.r.o.). W wytycznych z 6 XII 1952 r. Sąd Najwyższy przyjął pogląd, iż sąd może powierzyć władzę rodzicielską ojcu dziecka tylko wówczas, gdy na podstawie materiału zebranego w sprawie dojdzie do przekonania, iż będzie ona wykonywana tak, jak tego wymaga „dobro dziecka i interes społeczeństwa”<sup>29</sup>. Podejmując decyzję dotyczącą władzy rodzicielskiej sąd winien wziąć pod uwagę kwalifikacje moralne ojca, jego stosunek do dziecka i stosunki, jakie istnieją pomiędzy rodzicami dziecka<sup>30</sup>.

W badanych przypadkach rozstrzygnięcia sądu były następujące: w 154 przypadkach (64%) nastąpiło umorzenie postępowania, z tego w 116 sprawach (48%) na skutek uznania dziecka, a w pozostałych 38 (15,9%) w wyniku cofnięcia pozwu przez matkę dziecka za zgodą pozwanego.

Przyczyny wycofywania przez matki pozwów były następujące:

- a) matka zamierza zawrzeć związek małżeński z pozwanym (4 sprawy),
- b) matka dziecka zamierza zawrzeć związek małżeński z innym mężczyzną, z którym wspólnie pragnie wychowywać i utrzymywać dziecko (2 sprawy),
- c) brak zgody przysposabiających (adopcja pełna) na pobranie krwi od dziecka w celu wykonania ekspertyzy serologicznej (1 sprawa),
- d) wynik postępowania dowodowego wskazujący, iż pozwany nie może być ojcem dziecka (26 spraw),
- e) działanie domniemania ojcostwa męża (5 spraw).

W pięciu sprawach, co stanowi zaledwie 2% badanych spraw, sąd oddalił powództwo o ustalenie ojcostwa, a w 79 (33%) ustalił, że pozwany jest ojcem dziecka (w tym 6 wyroków zapadło zaocznie).

W wyroku ustalającym ojcostwo w 16 przypadkach sąd — na wnio-

<sup>29</sup> Wytyczne SN z 6 XII 1952 r., OSN 1953, poz. 31.

<sup>30</sup> Ibidem.



sek matki dziecka — nadał dziecku nazwisko ojca, natomiast w 12 sprawach przyznał ojcu władzę rodzicielską, w tym: w 1 przypadku po wykonaniu ekspertyzy serologicznej I stopnia, w 2 przypadkach po wykonaniu ekspertyz serologicznych I i II stopnia, w 2 przypadkach po wykonaniu ekspertyzy serologicznej I stopnia i badania antropologicznego, w 1 przypadku w wyroku zaocznym.

Korzystając z przedstawionych powyżej wyników badań akt sądowych dotyczących rozstrzygnięć sądu w sprawach o ustalenie ojcostwa, chciałabym zwrócić uwagę na dwa istotne zagadnienia, a mianowicie dotyczące instytucji uznania dziecka przez pozwanego w trakcie toczącego się postępowania oraz decyzji sądu w kwestii przyznania (lub nieprzyznania) ojcu dziecka władzy rodzicielskiej.

Na pierwszy plan wysuwa się pytanie, czy występujące tak często w praktyce sądowej złożenie oświadczenia o uznaniu dziecka przez pozwanego należy oceniać pozytywnie? Sądzę, iż odpowiedź na to pytanie nie może być jednoznaczna. Skutkiem prawnym uznania dziecka jest ustalenie takiego stosunku prawnorodzinnego, jaki istnieje między dzieckiem i ojcem wraz z wszystkimi płynącymi stąd konsekwencjami, m.in. także w zakresie władzy rodzicielskiej. W świetle art. 93 § 1 k.r.o. mężczyźni, którzy uznał dziecko, przysługują *ex lege* władza rodzicielska, będzie ona zatem przysługiwała również pozwanemu w procesie o ustalenie ojcostwa, jeśli złoży on takie oświadczenie — i to niezależnie od stadium procesu, w jakim nastąpiło dokonanie tej czynności prawnej. Zdarza się więc, że pozwany uznaje dziecko po kilku latach toczącego się procesu o ustalenie ojcostwa (podczas którego wypierał się obcowania z matką dziecka), a czyni to dopiero wówczas, gdy „zawiodą” go dowody przyrodnicze i nie widzi już szans na korzystny dla siebie wyrok sądu. Sądzę, że dokonanie owej czynności prawnej w takich okolicznościach nie może być oceniane tak samo, jak uznanie dziecka już podczas pierwszej rozprawy, lub jeszcze wcześniej, kiedy to oświadczenie składane jest przed kierownikiem USC. Nie przypuszczam, by mężczyzna ten w przyszłości należycie spełniał obowiązki wynikające ze sprawowania władzy rodzicielskiej nad małoletnim dzieckiem.

Negatywnie należy ocenić fakt, że sądy nie informują stron (a w szczególności matki dziecka) o skutkach prawnych wynikających z uznania dziecka, przede wszystkim zaś w kwestii władzy rodzicielskiej. Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 5 k.p.c. sąd powinien udzielać stronom występującym w sprawie bez adwokata potrzebnych wskazówek co do czynności prawnych oraz pouczać strony o skutkach prawnych tych czynności, jak również o skutkach zaniedbań. Niestety nawet pełnomocnicy stron nie zawsze należycie spełniają ten obowiązek. Sądzę, iż w sytuacji gdyby wszystkie powódki w opisywanych tu sprawach miały pełną i rzetelną informację o skutkach prawnych wynikających z uznania dziecka, w wielu przypadkach nie wyraziłyby zgody na złożenie-

takiego oświadczenia przez pozwanego. Świadczy o tym negatywny na ogół stosunek matki dziecka do przyznania ojcu władzy rodzicielskiej, a także fakt, iż w 2 przypadkach spośród badanych spraw matka dziecka — po wyrażeniu zgody na uznanie dziecka przez pozwanego i po dokonaniu tej czynności — pragnęła uchylić się od skutków prawnych swojej decyzji.

Również negatywnie należy ocenić aktualną praktykę sądów w sprawach o ustalenie ojcostwa, którą cechuje „przynaglanie” pozwanego do złożenia oświadczenia o uznaniu dziecka. Nie dostrzega się istotnej różnicy, jaka zachodzi między uznaniem powództwa a uznaniem dziecka. Niewątpliwie jedną z przyczyn tego niekorzystnego zjawiska są starania o wzrost efektywności pracy sądu, wyrażającej się liczbą zakończonych spraw. W przypadku zakończenia się procesu o ustalenie ojcostwa uznaniem dziecka efektywność ta wzrasta, gdyż sąd „załatwia” jednocześnie dwie sprawy: jedną w postępowaniu nieprocesowym (uznanie dziecka), a drugą w postępowaniu spornym (umorzenie postępowania).

W literaturze pojawił się postulat, by w polskim ustawodawstwie rodzinnym istniała możliwość sądowego ustalenia ojcostwa dziecka poczętego<sup>31</sup>. Za jej wprowadzeniem może przemawiać m.in. wysoki odsetek uznań dziecka w trakcie toczącego się procesu o ustalenie ojcostwa. Istnieje przypuszczenie, że część pozwanych uznałaby dziecko poczęte, jeśli tylko matka dziecka mogłaby wytoczyć powództwo jeszcze przed urodzeniem dziecka. Sądzę jednak, że w praktyce instytucja ta nie spełnił by swojej funkcji. Po pierwsze — do chwili urodzenia dziecka sąd nie podjąłby postępowania w sprawie, dopiero bowiem z tą chwilą otwiera się możliwość przystąpienia do prowadzenia efektywnego postępowania dowodowego. Po drugie — z praktyki sądowej w sprawach o ustalenie ojcostwa wynika, że czas od wniesienia powództwa do wyznaczenia pierwszej rozprawy wynosi średnio od 2 do 3 miesięcy. Sumując ten okres z okresem, jaki upłynie od chwili zorientowania się matki dziecka o ciąży i stosunku biologicznego ojca dziecka do czasu wytoczenia przez nią powództwa, powódce przysłoby działać przed sądem w okresie najmniej odpowiednim dla niej i dla dziecka. Po trzecie — nie wydaje się, by pozwani tak chętnie uznali dziecko poczęte; najprawdopodobniej zwlekaliby z tą decyzją do chwili urodzenia się dziecka, wówczas bowiem można określić z pewną dokładnością rzeczywisty termin poczęcia dziecka. Trzeba również uwzględnić fakt, iż część pozwanych — jak to wynika z kwerendy akt sądowych — uznaje dziecko dopiero po ekspertyzie serologicznej I stopnia, traktując sam proces o ustalenie ojcostwa jako jedyną okazję do przekonania się, że nie można wykluczyć ich ojcostwa. Nie uważam ponadto, że istnieje koniecz-

<sup>31</sup> Tak J. Mazurkiewicz, *Dopuszczalność sądowego ustalenia ojcostwa dziecka poczętego*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1974, z. 4, s. 147.

ność przynaglania kogokolwiek do dokonania czynności, której podstawowym atrybutem jest dobrowolność, jedynym zaś celem — chęć nawiązania stosunku rodzicielskiego.

Niejasna i wręcz niezdecydowana jest praktyka sądów w zakresie przyznawania lub nieprzyznawania ojcu dziecka władzy rodzicielskiej. Regułą jest, że sąd nie prowadzi w tym względzie postępowania dowodowego w sprawie. W literaturze przedmiotu przestrzega się przed niebezpieczeństwem załatwienia sprawy władzy rodzicielskiej ojca w sposób mechaniczny, bez wnikliwego rozważenia dobra dziecka. Słusznie postuluje się, by sąd w procesie o ustalenie ojcostwa od początku postępowania dowodowego zajmował się nie tylko kwestią ojcostwa i roszczeń alimentacyjnych, lecz także kwalifikacjami domniemanego ojca do sprawowania władzy rodzicielskiej<sup>32</sup>.

Podkreślić trzeba, że postulat powyższego nie można realizować poprzez zadanie jednego pytania w procesie („czy pozwany chce, czy nie chce, by przysługiwała mu władza rodzicielska?“). Uważam, że nawet wówczas, gdy matka dziecka zgadza się na przyznanie ojcu władzy rodzicielskiej, sąd winien zbadać, czy w tym konkretnym przypadku sprawowanie jej przez oboje rodziców będzie zgodne z dobrem dziecka. Oczywiście nieprzyznanie ojcu dziecka władzy rodzicielskiej w wyroku ustalającym ojcostwo nie przekreśla możliwości osobistych kontaktów ojca z dzieckiem.

Kończąc niniejsze rozważania ograniczę się do dwóch podstawowych uwag dotyczących procesu o ustalenie ojcostwa. Po pierwsze — w procesie tym z reguły chodzi głównie o ustalenie „ojca do płacenia“. Taki jest zazwyczaj stosunek stron do postępowania w tej sprawie i tak również — niestety — spór ten traktują sądy. Po drugie — aktualnie proces o ustalenie ojcostwa, dzięki możliwości wykorzystywania nowych technik biologicznych, oscyluje w kierunku pozytywnego ustalenia rzeczywistego ojca dziecka. Wydaje się, że trend ten należy nie tylko utrzymać, lecz jednocześnie zwiększyć wysiłki na rzecz szerszego niż dotychczas wykorzystania metod biologicznych w procesach filiacyjnych. Jest to bowiem jedyna właściwa droga do rozstrzygnięcia tych spraw.

#### SUITS FOR ESTABLISHMENT OF PATERNITY IN THE LIGHT OF THE RECORDS OF PROCEEDINGS RESEARCH

##### Summary

In her article, the author presents the institute of establishment of paternity in the light of empirical analyses of records of proceedings. Under examination were 238 cases closed, in years 1984-1986 in one district court operating in a large town.

<sup>32</sup> Por. J. Ignatowicz, *Proces o ustalenie ojcostwa i roszczenia z nim związane*, Nowe Prawo 1950, nr 12, s. 46.

The research revealed that an important impulse making mothers start proceedings for regulating their children's filiation situation is the need to find material means to bring up and educate the children. Interestingly, seldom do plaintiffs raise claims concerning two non-financial issues, i.e. vesting parental authority in a father and granting a child the father's surname. Relatively frequent are in suits for establishment of paternity the defendants' declarations of voluntary recognition of paternity (48% of cases). Furthermore, judges too often urge defendants to issue such declarations. The author disapproves of the courts' practice of underestimating biological proofs, especially a serological expertise of the 2nd degree. At present such an expertise concerning HLA system is rarely performed and most often not before but after anthropological examination. The author is of the opinion that more efforts should be made to spread the application of new biological methods in filiation suits.